

LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książk Stanislaw Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanislaw Beben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna \$3000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się \$3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia placić się zawsze z góry, inaczej nie umieszczą się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Bomańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa i Aleksandra Majeńskiego.

Potęga słowa.

Prasa porównywana jest w swem znaczeniu do wielkiego mocarstwa i istotnie największe potęgi świata nie mogą lekceważyć słowa drukowanego i zaniedbywać posługiwania się tą bronią.

Ale prasa bywa i złą i dobrą. Mamy prasę służącą Bogu, Kościołowi i Narodowi i prasę wysługującą się mamoniem i wszelkim innym fałszywym bogom i bałwanom.

Nie sięgając daleko, widzimy własnymi oczami, że w Polsce rozluźnienie obyczajów, podkopywanie religii, nagrawanie się z rzeczy świętych i drogich sercu polskiemu, źródło swe mają przede wszystkim w złej prasie, czy to są dzienniki, czy ilustracje aktualne, czy powieści nie moralne.

Popatrmy na ulice Warszawy. Na każdym kroku na być można pisarza brukowego z opisami morderstw i różnych najohydniejszych zbrodni, z fotografiami przestępstw podnoszonych niemal do miary bohaterów. Pisma te codziennie, kropla po kropli sączą do duszy i serca czytelnika jad rozkładowy, zabijający.

Obok tych brukowych i pism politycznych, ziejących nienawiścią klasową lub egoistycznie partyjną, całe stopy ohydnych pornograficznych, lub wysławiających bandytyzm, złodziejstwo i powieści.

Jakie mogą być skutki takiego wychowywania mas przez podobną prasę? Łatwo przewidzieć. Upadek moralny społeczeństwa, zdziczenie i zniszczenie.

Kto nie chce tego, a nie chce wszyscy ludzie uczciwi, bojący się Boga i kochający swój naród i kraj, muszą wykonać środki przeciwdziałania zła.

Najskuteczniejszym zaś środkiem jest popieranie dobrej prasy, to znaczy takich pism, które bronią praw Kościoła, stróża moralności ludzkiej, bronią sprawiedliwości bez liścienia się czy się to komu podoba czy nie i zwalczają wszelkie podstępne sposoby żydowsko-masońskie, usiłujące narazić Polakom zamiast czci krzyża, cześć dla szatańskich „młota i kielni”.

Jeśli więc chcemy, by masy polskie wiedziały prawdę, by nie były prowadzone na pastwę przez ludzi, mających nieznane, ukryte cele — starajcie się rozpowszechnić dobrą prasę, uczciwe dzienniki nikomu więcej nie służące, tylko Bogu i Polsce.

Mamy przepiękną literaturę mamy wielkich pisarzy, których dzieła w droższych i tańszych wydaniach leżą na półkach księgarskich, czekają na nabywcę, nie kupujemy więc śmiecia literackiego, nie zatrzymujemy nimi atmosfery własne-

go domu — starajmy się innym dawać przykład dobry i głośno wyznawajmy swe zasady.

Wpływ uczciwej, katolickiej prasy, wpływ rzetelnych książek, pisanych przez autorów polskich, wiernych zasadom Kościoła i naszym tradycjom narodowym — to wpływ dobra, to walka ze złem.

Kwestja żydowska.

W Polsce najchętniej wolimy nie myśleć o kwestji żydowskiej. Lubimy, sposobem strusim, chować głowę w piasek i żywić przekonanie, że niebezpieczeństwo nie istnieje. A tymczasem kwestja żydowska w Polsce nie przestała ani na chwilę być kwestją ostrą, palącą, niebezpieczną i bardzo trudną do rozwiązania.

Sprawę tę otoczył jakiś dziwny półmrok i dopiero „Błyskawica lwowska” oświeciła nam niespodziewanie bardzo ważne szczegóły tego zagadnienia, ukryte we mgłę naszej niewiedzy i nieświadomości.

Zaczelśmy sobie przypominać i inne fakty i ze zdziwieniem spostrzegaliśmy, że w stosunku do nas Polaków, nasi współobywatele formalni żydzi, oddawna przeszli do ofensywy, że chcąc nie chcąc, musimy się bronić, jeśli nie chcemy przestać być gospodarzami własnego kraju.

Właściwie nie wiemy nawet dobrze ilu żydów mieszka dziś w Rzeczypospolitej wiemy tylko mniej więcej, że ludność żydowska u nas złożona z żydów polskich i tak zwanych litwaków, zapchniętych za caratu do byłego Królestwa, powiększyła się, wydławiła w ostatnich latach, zasilona powoli przybyzszymi z Rosji. Mówiono przecież w Sejmie, iż przed paru laty obywatelstwo polskie pozyskało około 600 tysięcy żydów, „których papieru nie zawsze były w porządku”.

Sami żydzi liczebność swą wymieniają zależnie od potrzeb. Jest ich od 7 do 10—12 proc. ogółu mieszkańców Państwa.

Jest to ten żywioł, który od wieków średnich, powoli wkraczając do Polski, stopniowo oparował cały nasz handel i wszelkiego rodzaju pośrednictwo, zabijając wszelką konkurencję tubylczą. — Wraz z handlem znikło i zubożało mieszczaństwo polskie. Pozostali szlachcic i chłop na roli i żyd w mieście, usuwający w dalszym etapie swych zdobyczy i rzemiosło polskie.

Wielkopolska ciężkim wysiłkiem zdołała wyzwolić się z pod przewagi żydowskiej, unarodowiła swój handel i przemysł, ale dziś znowu musi pilnie baczyć, by niespostrzeżenie nie nadciągnęła nowa inwazja izraelska z Kongresówki, czy Małopolski.

W Warszawie, stolicy kraju, przyrost żydostwa zmniejszył się w ostatnich latach, ale jest to skutek rozwoju przedmięści, skupiających uboższą ludność pol-

ską, napływającą z innych okolic. W śródmieściu ofensywa żydowska trwa. Stan posiadania żydów posuwa się stale z dzielnic północnych na południowe. Za kilka lat ulice, dziś mające ludność polską, będą wyglądały tak jak Gęsia i Nalewki.

Handel polski w stolicy zawsze jest słaby i zależny od hurtowników żydowskich.

W innych miastach nie lepiej. W Krakowie w ciągu dwóch lat 57 kupców polskich zbankrutowało i odstąpiło swe interesy żydom. W tymże Krakowie w pierwszym kwartale b. r. żydzi wykupili z rąk polskich 36 kamienic.

Semityzacja bohaterskiego Lwowa posuwa się w tempie gwałtownym. W pomniejszych ośrodkach Małopolski, byłego Królestwa i Województw Wschodnich — z reguły stan posiadania polskiego kurczy się na rzecz żydów.

A zaglądnijmy do pism żydowskich. Napotkamy tam przede wszystkim skargi, że większość podatków płacą żydzi i jeremiady na temat nędzy żydowskiej. Jeżeli jednak żydzi płacą i jak twierdzą, większość podatków, wynika stąd, że w ich ręku jest i handel i pieniądz. Nędza przelo proletariatu żydowskiego to chyba nie nasza wina. Nędzę mamy i wśród swego ludu, który ciężko pracuje i nie liozy na lekki zarobek i dochody z pośrednictwa, prawdziwej plagi stosunków gospodarczych w Polsce. A nadmierne pośrednictwo to znowuż domena żydów.

Żydzi, oczywiście nie ograniczają się panowaniem w dziedzinie ekonomicznej. Idą dalej, sięgają po ster „rządu dusz”. Pełno ich w literaturze, publicystyce, dziennikarstwie, w teatrze i t. d.

W naszych szkołach wyższych żydzi stanowią aż 25 proc. słuchaczy. Czwartą część przyszyłej inteligencji w Polsce stanowią będą żydzi.

Jest się nad czem zastanowić. Nie należymy do ludzi, którzy chcieliby szerzyć nienawiść do żydów i prześladować ich, ale sądzimy, że faktyczny stan posiadania żydowskiego nie powinien pozostawać w tajemnicy, że trzeba o tem mówić i pisać zwłaszcza, że wszelkie nadzieje na emigrację żydowską zawiodły. Żydów więcej wraca do Polski, niż z Polski wyjeżdża. Nie zapomnijmy o tem i starajmy się klasę „jakkajgorliwiej, we wszystkich dziedzinach, podwaliny naszej samodzielności gospodarczej.

S'wiat w 2000 roku.

Niema nic bardziej interesującego dla człowieka, jak wiedzieć, co będzie się dziać na świecie wtedy, gdy nas już nie będzie. Na to pytanie usiłuje odpowiedzieć w jednym z dzienników wiedeńskich grono specjalistów.

W dziedzinie lotnictwa — ich zdaniem — zajdą olbrzymie zmiany. Pierwszego lotu dokonano w grudniu 1903 roku; lot ten był kamieniem węgielnym dla lotnictwa. Od tej chwili upłynęło zaledwie 25 lat, a możemy obecnie lecieć bez zatrzymania tysiące kilometrów zarówno nad lądem, jak i nad oceanami. Samolot, który dawniej był środkiem wypraw karkołomnych, dziś jest powszechnie używanym środkiem komunikacji.

Pierwszy lot trwał zaledwie 12 sekund, obecny rekord lotu na czas wynosi już 65 godzin 25 minut. Takiego postępu dokonano w ciągu lat 25; tak szybki rozwój lotnictwa pozwala wróżyć, że i następne lata przyniosą w tej dziedzinie rewolucje. Jakże będzie ono wyglądało w roku 2000. Sądzą — odpowiada jeden z kierowników lotnictwa w Austrii — że nawet najśmielsza fantazja nie jest w stanie oddać tego, co nas czeka.

DO KOŁA ŚWIATA W 48 GODZINACH

Już obecnie fabryki pracują nad stworzeniem aparatów — olbrzymów na 40—60 i więcej osób; w roku 2000 posiadacze będziemy samoloty na 100 do 120 osób; zamiast niebezpiecznej benzyny używać się będzie zupełnie innego, dającego całkowite bezpieczeństwo, paliwa. Samoloty szybować będą wysoko w przestworzu i z zawrotną szybkością tysiące i więcej kilometrów na godzinę, dzięki czemu lot z Europy do Ameryki lub na odwrót trwać będzie tylko kilka godzin, można więc będzie urządzać takie wycieczki w całym tego słowa znaczeniu.

Podróż naokoło świata dla ludzi za lat 75 będzie rozrywką którą każdy będzie mógł mieć o ile wyjedzie z domu w sobotę w południe; na poniedziałek zrana będzie już przy codziennej pracy z powrotem. Święta Wielkanocne naprzykład można będzie spędzić w samolocie, bardzo wygodnie urządzone, który wyruszy w sobotę wieczorem, a we wtorek zrana, obcicawszy dokoła ziemię, będzie w domu z powrotem.

SAMOLOTY-TAKSÓWKI.

Oczywiście, koleje stracą wtedy zupełnie obecne swe znaczenie; natomiast z lotniska odchodzić będą samoloty w takiej ilości, jak obecnie pociągi z dużego dworca. Nawet daleko odległe od wielkich ośrodków miasta stworzą z nimi jedną całość; tak na przykład Innsbruck, Salzburg mają zostać przedmieściami Wiednia, chociaż stolica Austrii odległa jest od obu miast o setki kilometrów. Nie znaczy to, oczywiście, że cała Austria stanie się Wiedniem, lecz że odległości będą wtedy tak znikome wobec tysiąca i więcej kilometrów na godzinę, przebywanych w samolocie, że można będzie mieszkać na jednym krańcu państwa, a pracować w biurze czy fabryce na drugim. W każdym razie tak jak obecnie mamy taksówki samo-

chody, tak za lat 70 latać będziemy samolotami-taksówkami.

NASZE DOMY W 2000 ROKU

Jak będą wyglądać nasze domy w roku 2000? Słońce grzać będzie wtedy jeszcze silniej, aniżeli obecnie, a technika zrobi do tego czasu tak wielkie postępy, że będziemy zupełnie niezależni od prawdziwego czy też „białego” węgla gdyż żar podzwrotnikowy będzie można odpowiednio rozdzielić na strefy umiarkowaną i zimną. Budować będzie ludzkość według zgoła nieznanych nam wzorów, które przysiędą z Ameryki.

Dom będzie się montować z poszczególnych części w ciągu bardzo krótkiego czasu; drzwi czy okna kupować będzie ludzkość na składzie, tak jak obecnie kupuje się naprzykład guziki; ściany, sufity czy podłogi również będą w olbrzymim wyborze na składzie. Okna czy drzwi stracą niemal całkowicie obecny swój charakter, domy bowiem będą oświetlane i wentylowane stale sztucznie. Ściany zaś domów, chociaż idealnie cienne, nie będą wcale przepuszczające dźwięków z ulicy czy sąsiedniego pokoju i doskonale izolować będą ciepło.

RADJO ZA LAT 70.

Odpowiednie postępy czekają też ludzkość i w dziedzinie radja. W roku 2000 wszystkie stacje nadawcze ziemi będą stanowić jedną olbrzymią sieć, w której będzie rzeczą możliwą przesyłać program z każdej dowolnej stacji na największe nawet odległości do dowolnego odbiorcy. Natomiast w zakresie przesyłania wiadomości, spodziewać się należy w dziedzinie radja pewnych komplikacji natury międzynarodowej.

Oczywiście za lat 70 radjo będzie na usługach każdego obywatela. Ponieważ jednak w Azji i Afryce powstana napewno do tego czasu olbrzymie stacje nadawcze i ponieważ na tym tle powstanie rywalizacja międzynarodowa i każde państwo będzie dążyło do nadawania materiału na coraz większe fale, więc na tem tle, podziały fał powstaną bardzo poważne scysje. Bo za fał kilkadziesiąt międzynarodowo uznane długości fał stanowią będą do tego rodzaju kapitał co obecnie naprzykład olbrzymie pokłady nafty, które tak często bywają przedmiotem ostrych zarządów.

Wiadomości z POLSKI.

CZTERY WAGONY ZŁOTA.
Do Gdyni statek „Warszawa” przywiózł dla państwowej mennicy w Warszawie około czterech wagonów srebra. Srebro to zakupiono na giełdzie londyńskiej. Wyładowano transport w Gdyni.

WIELKI PROCES WE LWOWIE.
Lwów. — Rozpoczął się tu proces przeciwko 21 komunistom.

Aresztowani na jesieni roku ubiegłego obwinieni o należenie do komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.

Wśród aresztowanych oprócz 100 więźniów znajdują się również dr. praw, jeden absolwent uniwersytetu ukraińskiego w Pradze, urzędnik, pomocnik biurowy, student prawa uniwersytetu warszawskiego.

W 1927 roku policji udało się wykryć biuro centralne komitetu komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, które mieściło się w mieszkaniu Pordesów przy ulicy Jagiellońskiej 17. Znalezione tam szeregi dokumentów obciążających, na podstawie których aresztowano większą część oskarżonych. Jeden z aresztowanych Kaufman był generalnym sekretarzem organizacji komunistycznej. Swego czasu za działalność swoją został skazany na 3 lata więzienia. Wśród aresztowanych był również dr. Korman, który, jak stwierdzono, przez jeden miesiąc otrzymał 3 i pół tysiąca złotych. W mieszkaniu Gottlieba znaleziono kompletny drukarnię, cyklostyl i gotowy skład czasopisma „Zemla” i „Wola” oraz kilka tysięcy ulotek przygotowanej dla 14 p. strzelców konych.

Rozprawa potrwa około dwóch tygodni. Przewodniczyć będzie sędzia Angielski, oskarża prokurator Gürtler.

MAŻ I ŻONA ZGINĘLI NAGLE OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

Toruń — Żona wiekmistrza elektrowni krajowej w Gródku, Marja Lewandowska, wyszła do ogrodu i zobaczywszy leżący na ziemi przezwany drut od anteny, który, spadając zaczęła go drut do oświetlenia o napięciu 220 volt. chciała drut usunąć. Dotknąwszy się go padła rażona prądem.

Na jej krzyk nadbiegł mąż, który nie wiedząc o przyczynie wypadku, pochwyli leżącą żonę, aby ją ratować. W tej samej chwili jednak padł rażony prądem.

Sprowadzony lekarz stwierdził śmierć obojga wskutek porażenia serca.

Z Brazylii.

Kurytyba

W ubiegłą sobotę przyjechało z Polski dwóch księży ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy z Krakowa, a mianowicie: ks. Jan Pałka i ks. Edward Pinocy. Ks. Pałka będzie pracował w Kurytybie, zaś ks. Pinocy na jednej z kolonii polskich w Paranie.

W Kurytybie bawi od kilku dni ks. profesor Posadzki z Poznania. Przybył on do Brazylii w celach naukowych. W najbliższych dniach ks. prof. Posadzki odwiedzi najliczniejszą kolonię polską w Paranie i S. Paulo, by z bliska poznać stosunki emigrantów polskich w Brazylii.

NIEZNANE POTOMEK CARA ROSYJSKIEGO Od pewnego czasu pracuje w warsztacie szewskim Antoniego Malchiora w miejscowości Jaguariva emigrant rosyjski Konstanty Romanof, który ma być siostrzeńcem zamordowanego cara rosyjskiego. Romanof opowiada iż w czasie wojny światowej był kontradmirałem w marynarce rosyjskiej.

Podobno wyróżnia się od swoich obecnych współpracowników postępowaniem zdradzającym wyższe wykształcenie.

WIELKA MISJA POLSKA W THOMAZ-COELHO. W ubiegły tydzień rozpoczęła się

Wielka uroczystość Polscy lotnicy w drodze do Nowego Jorku.

przypadła 26-go lipca w Abranches, doroczny odpust Świętej Anny, Patronki parafji. Po uroczystym nabożeństwie odbędzie się licytacja na korzyść szkoły parafjalnej. Zabawę wieczorną przekłada się na następną niedzielę. Posiłek się będzie można zakupić a pokrepić wyborem piwem. Stanownych Rodaków z Kurytyby i sąsiednich kolonii serdecznie zaprasza **Komitet.**

misja w kolonii polskiej w Thomaz-Coelho. Misjonarze mają wiele pracy, bo polacy chętnie przychodzą na nauki, nabożeństwa i przystępują do świętych Sakramentów. Są jednak i tacy, którzy nie chcą słyszeć o kościele, albo też mało słuchają nauk, a szkoda wielka, bo nigdy lepszej okazji nie znajdą by oczyścić swą duszę i pojednać się z Panem Bogiem.

W sobotę przybył do kolonii J. E. Ks. Biskup z Kurytyby, by udzielić młodzieży Sakramentu Bierzmowania. Prawie 300 młodych chrześcijan utwierdził Ksiądz Biskup w wierze chrześcijańskiej.

WZROST WYWOZU KAWY Z PARANY.

Plantacja kawy w stanie Paraná powiększa się stale, jak o tem zaświadcza ostatnia statystyka wywozu od 1-go lipca 1928 do 30-go czerwca 1929 roku. Według niej bowiem wywieziono 19.062.360 kilogramów kawy do Francji, Ameryki Północnej, Niemiec i wielu innych krajów przeważnie europejskich.

Podobnie wzrasta eksport kawy ze Stanu Santa Catharina. Podczas gdy w roku 1926 Santa Catharina wyeksportowała kawy za 30 tysięcy milrejsów, w 1927 roku za 76 tysięcy milrejsów to w 1928 wyeksportowała za 3.122 tysięcy milrejsów.

São Paulo.

SZKOŁA NA WOLNEM POWIETRZU. W San Paulo ma powstać szkoła na wolnym powietrzu. Będzie ona przeznaczona zwłaszcza dla dzieci słabowitych. Specjalna opieka lekarska będzie badała wyniki tej nowej szkoły na wolnym powietrzu.

Emigracja do Ameryki Południowej.

Na dwóch statkach francuskich „Valdivia” i „Aislinie”, które w ostatnich tygodniach zawinęły do portów Ameryki Południowej przybyło około 300 emigrantów polskich. Część z nich wyładowała w Rio de Janeiro, by następnie udać się do Parany, Santa Catharina lub S. Paulo. Inna część wysiadła dopiero w Buenos-Aires. Wielu emigrantów jechało do znajomych krewnych, do ojców lub mężów. W czasie podróży morskiej opiekowali się emigrantami delegaci wyznaczeni przez Urząd emigracyjny.

Na tych samych statkach znajdowali się emigranci włoscy, hiszpańscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i wielu innych narodowości, jednak w mniejszym procencie.

EMIGRANCI POLSCY UDAJĄ SIĘ DO ESPIRITO SANTO.

Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie werbuje Polaków do Espirito Santo w Brazylii.

Rząd polski postawił pewne zastrzeżenia i warunki które będą chronić emigranta polskiego od wyzysku lub złego traktowania.

Towarzystwo Kolonizacyjne jest obowiązane bezpłatnie udzielić pomocy przy wyrobieniu dokumentów wyjazdowych, następnie ułatwienie przewozu bagażu, bezpłatne utrzymanie i mieszkanie w czasie podróży, opieka lekarska.

Polscy lotnicy w drodze do Nowego Jorku.

Lotnicy polscy major Idzikowski i kap. Kubala wylądowali z lotniska koło Paryża w ubiegły piątek kierując swój aeroplan w kierunku Nowego Jorku.

Jest to już ich drugi lot, bo upływa prawie rok jak w sierpniu zeszłego roku Idzikowski i Kubala po długich i mozolnych przygotowaniach wybrali się powietrzną drogą z Paryża do Nowego Jorku. Wiedzy niepomysłna pogoda, a także uszkodzenie motoru zmusiło ich do powrotu do Europy.

Może obecny lot doprowadzi szczęśliwie naszych bohaterów i nieustraszonych lotników do brzegu Północnej Ameryki, okrywając zarazem sławę lotnictwa polskiego.

Równocześnie udali się na innym aeroplanie lotnicy francuscy Costes i Bellonte lądując także z lotniska Le Bourget koło Paryża i kierując swój lot w stronę Nowego Jorku.

DAREMNE WYSIŁKI LOTNIKÓW POLSKICH.

Aeroplan rozbity; Idzikowski zabity, Kubala ranny.

W ostatniej chwili telegramy donoszą, że wyprawy tak lotników polskich jak i francuskich nie udały się. Aparat „Marszałek Piłsudski” wskutek jakiejś wady przestał funkcjonować przebywszy 18 godzin drogi powietrznej aż do wysp Azorskich. Na ratunek pospieszył polski okręt „Iskra”. Nie zdążył jednak na czas. Lotnicy polscy musieli opuścić się na wyspę Graciosa w pobliżu wysp Azorskich. Przy lądowaniu aparat uległ zupełnemu rozbiciu wskutek eksplozji. Pod gruzami aeroplanu zginął bohater lotnik Idzikowski, zaś Kubala i pilot odnieśli bardzo ciężkie rany.

Tak więc i drugi ich lot nie przyniósł im sławy.

Ten sam los prawie spotkał i lotników francuskich. Wskutek gwałtownego wiatru lotnik Costes musiał zawrócić z drogi do Nowego Jorku i powrócić do Francji.

NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ ANNY.

mającą się odbyć w kolonii Serrinha Municipjum Lapa d. 26 lipca b. r. zapraszamy niżejsem wszystkich Rodaków, prosząc o jak najliczniejszy udział. Także prosimy o łaskawe dary na **LOTERJĘ FANTOWĄ** która się odbędzie w tym samym dniu. Dochód z Loterii Fantowej obrócony zostanie na postawienie płotu. Kol. Serrinha 1929 r.

Organizatorowie uroczystości:
Jan Clonok
Michał Kowalski.

Ze świata.

Francja.

W ubiegłą niedzielę Francja obchodziła swoje święto narodowe 14-go lipca na pamiątkę zburzenia Bastylji t.j. więzienia dla przestępców politycznych w Paryżu Święto to polega na uroczystościach czysto świeckich, pochodań wojskowych, tańcach na ulicach miasta. Całe ulice miast ozdabiają na ten dzień wieńcami, stawiają podwyższenia na ulicach dla orkiestr i tańców na bruku od rana do wieczora. Zewsząd, ze wsi i miasteczek ciągną gromady ludzi na te uroczystości do większych miast. „Najomniast klasa inteligentna, nieubliżąca halasów, zmęczona życiem miejskim korzystając z dnia wolnego wymyka się autami do uroczych miejscowości nad morzem w Bretanii lub też Normandji.

Halasliwie to święto narodowe nie wszystkich francuzów zadawala, to też katolicy fran-

cuzi obchodzą jako święto narodowe w drugą niedzielę miesiąca maja pamiątkę oswobodzenia Orleanu, a przez to całej Francji przez bohaterkę narodową. Dziewicę Orleańską św. Joannę D'Arc. To święto Francuzi obchodzą bardzo poważnie.

Anglja.

ANGLJA NIE CHCE TROCZKIEGO

Słynny bolszewik Trocki wypędzony przez swoich towarzyszy z Bolszewji nadarmo poka do rozmaitych państw, prosząc o pozwolenie zamieszkania. Ostatnio zwracał się do Anglji, prosząc o gościnę Jednak i Anglja odmówiła prawa wstępu na jej terytorjum, bojąc się jadu bolszewickiego.

Rosja.

STRASZNY POSIEW KOMUNIZMU W OGŁODZONEJ ROSJI.

Kryzys żywnościowy, jaki przeżywa obecnie Rosja sowiecka, szczególnie dotyka dzieci. Głodny, w egoizmie oraz w rugowaniu uczuć rodzinnych żyjący robotnik rosyjski, wyrzuca dzieci na bruk, a często je morduje, aby pozbyć się ciężaru. Aby przeciwdziałać temu, rząd sowiecki postanowił wprowadzić specjalne kartki żywnościowe dla dzieci. Za kartkami temi dzieci otrzymywać mają dla siebie po pół kilogramów mąki kartoflanej i po 4 litry mleka na tydzień.

Inowacja ta jednak będzie wprowadzona dopiero w połowie lipca, ponieważ drukarnia państwowa nie może wydrukować wcześniej potrzebnej ilości kart. Zreszta obiecanych produktów niema w magazynach rządowych.

Głodne dzieci wielkimi gromadami błąkają się po mieście i kradną. W tych dniach w Moskwie wielka gromada wyrostków dokonała napadu na piekarnię miejską i rozgrabiła cały zapas chleba i mąki. Kierownik piekarni został zabity.

Porządek przywróciła milicja przy pomocy oddziału jazdy czerwycyżajki.

W MORZU ALKOHOŁU TOPI SIĘ MOSKWA.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że według ogłoszonych w pismach sowieckich danych statystycznych ilość zużytych na całym terytorjum ZSSR w ubiegłym roku napojów alkoholowych wynosi 516 milionów litrów wódki i 836 milionów litrów samogonki.

Szczególnie dużo spożyto alkoholu w samej Moskwie, gdzie na każde 10 000 ludności przypada jedna szkoła, 0,58 klubów, 0,38 bibliotek, 0,22 kin, i 1,64 cerkwi i 4,5 sklepów z wódką.

NAGONKA NA KOLEJARZY-POLAKÓW NA UKRAINIE PONIEWAŻ NIE CHCĄ SIĘ WYRZEC WIARY W BOGA.

Władze sowieckie rozpoczęły na południowo-zachodnich kolejach ukraińskich akcję „oczyszczania” administracji tych kolei z żywiołów kontrrewolucyjnych.

Na pierwszy ogień poszli, prócz byłych oficerów i dygnitarzy carskich, kolejarze polacy, dość licznie reprezentowani dotychczas wśród pracowników kolei. Ogólna lista osób, które mają być usunięte z powodu akcji „oczyszczania” — zawiera przeszło 3 tysiące nazwisk, w tej liczbie przeszło półtora tysiąca nazwisk urzędników i pracowników polaków.

Najczęściej powodem wciągnięcia do tej „czarnej listy” jest odmowa podpisania deklaracji o wyrzuceniu się wiary w Boga. Składanie takiej deklaracji wymagane jest od pracowników

kolejowych i ma być wkrótce wymagane od wszystkich urzędników sowieckich.

Chiny

Rząd chiński uwięził 36 komunistów rosyjskich. W następstwie tego bolszewicy wystali ostre ultimatum żądając satysfakcji. W razie odmowy, bolszewicy grożą innym jesszcze surowszem wystąpieniem.

Japonja.

STRASZNA KATASTROFA. Londyn. — Nadeszły tutaj dalsze wiadomości o strasnym wybuchu wulkanu Konagutaka w Japonji. Wulkan wybuchł nagle w niedzielę w południe, wyrzucając odrazu olbrzymią fontannę lawy wysokości około 1 mili angielskiej. Od płonącej lawy zafali się odrazu wielkie lasy na stokach wulkanu. Wybuchowi towarzyszyły trzęsienia ziemi, które powtarzały się w ciągu poniedziałku. Zniszczeniu uległo kilkadziesiąt wsi i kilka miast. Komunikacja w całej prowincji przerwana. Strat w ludziskich nie można dotychczas ocenić. Ilość bezdomnych obliczają na przeszło 100 tysięcy.

Meksyk.

OTWARCIE KOŚCIOŁÓW W MEKSYKU.

Rząd meksykański przestał je nareszcie przesładować katolików. Pierwszym znakiem tolerancji ma być otwarcie kościołów i odprawianie w nich nabożeństw.

W najbliższych dniach ma być zatwierdzona umowa wojenna pomiędzy Stolicą Św. a rządem meksykańskim. Umowa ta położy kres smutny w historii obecnej przesładowaniu katolików.

Telegramy z Polski.

Z Warszawy donoszą, że sądy polskie w ciągu 10-lecia wydały 942 wyroków śmierci.

ZGON SŁAWNEGO MALARZA POLSKIEGO.

W Warszawie zmarł sławny malarz polski Julian Fałat.

WIELKIE POŻARY W POLSCE.

W ostatnich dniach pożar pochłonął około 200 domostw. Koło Grodna we wsi Lebleszowice spaliło się 74 domu, zaś w okolicach Białogostoku we dwóch wsiach około 130 domostw.

NIEZNANE PISMA NAPOLEONA W POLSCE.

Uczony polski profesor Dr. Askenazy opublikował niedawno temu nieznanne dotąd pisma Napoleona. Pisma; te przewiózł z wyspy Św. Heleny, miejsca wygnania cesarza, hrabia polski Tytus Działyński do Paryża a następnie do swego zamku w Korminie. Pisma te są bardzo ciekawe, rzucają dużo światła na pierwsze lata w których Napoleon osiągnął sławę.

Two Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego W KURYTYBIE.

W sobotę dnia 20-go lipca, b. r. Towarzystwo Szkoły Ludowej urządziło **PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE** poświęcone **szkole w tanecznej**, w lokalu własnym przy ul. Colombo Nr. 68.

Grane będą dwie sztuki:

„Posiew Wolności”

„Awantura na Avenidzie”

Początek o godz. 8-jej wieczorem. Czysty zysk przeznaczony na przybory i książki szkolne.

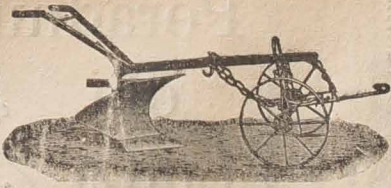
O liczne przybycie uprasza.

Zarząd T-wa.

Adubo Paraná

są najlepsze nawozy sztuczne.
PATRZ OGŁOSZENIE

Koloniści
DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.
CAIXA POSTAL 420

Dobre żniwo

mogą mieć rolnicy, jeśli będą używać
NAWOZÓW z Fabryki

„Paraná“

Zakupicie **MAZKĘ z KOŚCI** tylko **MARKI PARANÁ**,
znajdują się u nas zawsze na składzie różne **NAWOZY ZA-
GRANICZNE** jak: **SALETRA CHILIJSKA** jedynie prawdziwe
NAWOZY AZOTOWE.

Od miesiąca Lipca 1928 do Maja 1929 roku wysłano tych na-
wozów aż **2,816,101,6** worków, co dowodzi, że są najlepsze i
tych ludzie wolą aniżeli innych

RENANIA-FOSFAT
SUPERFOSFAT 18 proc.
SULFAT POTASOWY
CHŁOBEK POTASOWY

oraz **SPECJALNE MIESZANINY** na plantację.
Dla **TOWARZYSTW ROLNICZYCH** oraz dla kupców daje-
my specjalną zniżkę.
POTRZEBUJEMY AKTYWNYCH SPRZEDAWCÓW

ALBANO BOUTIN & Cia.

RUA BOULEVARD CAPANEMA 155

CAIXA POSTAL 332 — TELEFON 226 i 1345.

Curityba — Paraná

FABRYKA w São Lourenço w PRZEDUŻENIU
RUA ASSUNGUY.

**WALNE PÓŁROCZNE ZEBRA-
NIE** Związku Polskiego odbył się
dnia 21-go lipca b. r. o godzinie 2 wj
po południu.

Sekretarz Wydziału **Stefan Sikorski**

Nauka Praktyczna

prowadzenia ksiątek handlo-
wych, Arytmetyki i Języka
portugalskiego za **20\$000** mie-
sięcznie w **INSTYTUTU TECH-
NICO COMMERCIAL**
Rua Comendador Araújo 276

Komunikat

Poszukiwane są za pośrednictwem
Wydziału Konsularnego przy Poselstwie
R. P. w Rio de Janeiro, przez rodni-
nę względnie znajomych, następujące
osoby:

1) **Jaroszewski** Alberto (Woj-
ciech), mieszkał swego czasu w Rio de
Janeiro pod adresem: Fabrica Corcovado,
rua Jardim Botânico 12.

2) **Piłśniak** Andrzej, syn Wojcie-
cha, (blizsze szczegóły co do jego oso-
by nie są znane)

3) **Strama** Ignacy, syn Stanisława,
przybył do Brazylii w 1927 roku.

4) **Malinowski** Stefan, z zawodu
cukiernik, przybył do Brazylii w 1906
roku, zamieszkiwał przed wyjazdem w
Rydze.

5) **Zbroja** Stefan, syn Andrzeja, u-
rodzony w 1907 roku w Krakowie, z
Kraju wyjechał przed kilkunastu laty.

Poszukiwani, względnie każdy kto po-
sieda wiadomości o miejscu pobytu po-
szukiwanych osób, proszeni są o
porozumienie się z Wydziałem Konsular-
nym przy Poselstwie R. P. w Rio de
Janeiro, Rua Senador Vergueiro 197.

Rio de Janeiro, dnia 3 lipca 1929 roku.
Kierownik Wydziału Konsularnego:
St. Głuski.

Zawiadomienie.

Zarząd **T-wa Szkoły Ludowej**
Imienia J. Piłsudskiego w Kur-
tybiu podaje do wiadomości wszy-
stkich rodzaków, że zapisy dzieci do
szkoły na rok 1929/30 odbędzie się
w dniu 29 lipca b. r. od godziny 2-giej
do 4-tej pp. w wianym budynku
szkolnym przy ulicy Colombe N 68.

Jednocześnie zawiadamia się, że lek-
cje w Szkole Ludowej rozpoczyna się z
dniem 1-go sierpnia b. r. o godzinie
8-mej rano

poszukując 4 szewców i 2 garbary p.
Szymański w Guarapuava płaci się
dobrze. Blizszych informacji udziela p.
Wróbel w Związku Polskim
Rua Carlos Carvalho 73 Kurtyba.

DR. J. VIEIRA DE ALMEIDA

Praktykował w paryskich
berlińskich szpitalach Klini-
ka Chirurgiczna. Leczy choroby
kobięce i dróg moczowych. — **Diathermia**
i **Raios Ultra — Violeta**.
Konsultorium: Rua 15 de No-
vembro 47-2 piętro (Palacio do Com-
mercio) — Telefon, 1162 — od 10-11
i od 3-5.

Rez. Avenida Ignassu 105 — Te-
lefon 1023.

BILETY OKRETOWE

direkt jak również de Chamede naj-
taniej informować się **rua Aquidabam**
N. 62 — wejście od Visconde de Nacar
Pierwsze piętro.

AVISO. Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście
udający się do Ojczyzny.

Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp. Chargeurs Reunis i Sud Atlantique

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÁ:

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, Ponta Grossa — Parana — Praça Barão
de Guararuna N 4 — Caixa postal 174.

João Szklaniarz — Prudentopolis — Parana — Praça 15 de No-
vembro 4.

Albin Piotrowski — Ivahy — Parana.

Ludovico Hawryluk — Iraty — Parana.

Stanisław Głuszczyński — Marechal Mallet — Parana.

João Zawadzki & Cia — Fluvipolis — Parana.

Wł. Kacprzak — Rio Claro — Parana.

Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisława — São Mathews — Parana

Francisco Pasternak — Itayopolis — Alto Paraguanas —
Estado Santa Catharina.

ELIXIR 914

i pastylki 914.

Kilkudniowe zażywanie: 1) Czyści krew,
2) Sproszcza żąłki przyszwcow, płam,
swędenia ran i t. p. 3) Usuwa reuma-
tyzm, ból głowy i gości. 4) Usuwa obja-
wy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie.
Elixir 914 nie atakuje żołądka, jest
najlepszym środkiem czyszczącym krew,
uznanym przez okulistów i lekarzy chor-
bów syfilistycznych.

Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N.
z S. Paulo N 26 z 21 2 -1916.

DOM NA SPRAŻĄZ za 20:000\$000

Wspłata uciążliwa. Z powodu wyjazdu
sprzedam dom murywany, na pagórku
w dobrym położeniu, skąd można w-
dzielić całe miasto przy ul. Boulevard
General Carneiro 40 (Travessa da Rua 15)
Porozumieć się można z właścicielem
Cardoso w tym domu.

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAM N. 66.

Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na
stały pobyt. Nowy aparat Roetgena
(Raio-X). Specjalność: choroby chirurgi-
czne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygler

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeń-
skich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, we-
neryczne, pecherza i wiosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki
oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy szczyżone promieniami Diatermia
Konsultorium i rezydencja:
Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuję od
10 do 12 i od godz. 4-iej do 6-iej.
Rez: Rua C. Araujo 970 — Telefon 424

KORESPONDENCJE.

Z PRUDENTOPOLIS. Dnia
2 b. m. w tutejszej szkole Siostr
Miłosierdzia odegrano dwie sztuczki,
najpierw polską, następnie
brazylijską. Sala wypełniona po
brzeżl. podziwiała udatną gre
dzieci wyszkolonych przez te
pełne poświęcenia Szarytki, a
sztuczki wywarły także swój
wpływ umoralniający na wszy-
stkich słuchaczy, zwłaszcza na
dzieci. Również wielce udatnie
wypadły popisy gimnastyczno-
taneczne, przy rytmie mile wy-
konanych piosenek, na przemian
polskich i brazylijskich, to też
słusznie oklaskiwano wykonani-
e i domagano się powtórzenia.
Dochód z przedstawienia
przeznaczony był na potrzeby
szkolne. Po przedstawieniu, od-
była się loteria fantowa, pod
przewodnictwem Przew. Ks. Su-
perjora Gertnera-y Posiadacze
biletów, z zapartym oddechem
oczekiwali na wywołanie ich
numery, zwłaszcza, gdy chodziło
o wygranie cennych instrumen-
tów muzycznych. Dochód z lo-
terji przeznaczono na pokrycie
kosztów przepięknego sztandaru
dla Sodalistów Marjańskich
Dr. H.

Rozmaitości.

TELESKOP DO PANA BOGA.

W Texas zmarł bankier Mac
Donald, właściciel milionowej
fortuny i zapalony astronom-
amator. Bankier noce całe spęd-
zał w obserwatorium uniwer-
sytetu w Texas, śledząc przez
olbrzymie teleskopy ruch ciał

niebieskich. Cały swój majątek
wynoszący 25 milionów dola-
rów — Mac Donald zapisał na
uniwersytet w Texas polecając
budować taki olbrzymi teleskop,
przez który dojrzeć możnaby
wrota raju.

Uniwersytet wyraził zgodę na
przyjęcie spadku, pojmując o-
statnią wolę zmarłego w przę-
nośni. Najbliższa rodzina ban-
kiera twierdzi natomiast, że Mac
Donaldowi zależało właśnie na
dokładnym urzeczywistnieniu je-
go życzenia. W naiwności swej
milioner wierzył, że jest rzeczą
możliwą wybudowanie tak po-
tężnego teleskopu, przez który
dojrzećby można... Boga-Ojca,
zasiadającego na tronie. Skoro
wobec życzenia zmarłego nie me-
że być urzeczywistnione, testa-
ment — jak twierdzi rodzina —
winien być obalony. Uniwersyte-
towi wyszukuje obecnie argumen-
ty dla utrzymania testamentu
w mocy.

**OSTATNI ŚWIADEK NAPO-
LEONA!**

Na wyspie Cypr zmarł braci-
szek franciszkański, Assaad, w
patriarchalnym wieku lat 139
jako ostatni człowiek, współ-
czesny Napoleonowi I-mu. Brat
Assaad był Sudańczykiem. Jako
mały chłopiec został sprzedany
ako niewolnik do Egiptu, skąd
udało mu się uciec i odzyskać
wolność w roku 1816. Na wy-
spie Cypr, dokąd się przedostał,
wstąpił na służbę w konsula-
cie francuskiej, a następnie do
Emira Libańskiego, Bakhira. Z
nowym swoim panem przeżył
dość i niedole, podążył za nim
na wygnanie na wyspę Malję
i do Konstantynopola. Po śmier-

ci Emira powrócił na Cypr,
gdzie przyjął katolicyzm i wstą-
pił do zakonu Franciszkańskiego
w Limassoli. Tam przeżył
resztę swego długiego żywota
i j prawie całe lat sto.

W wolnych chwilach pisał
swoje pamiętniki, w których
m. in. wspomina, że na własne
oczy widział Napoleona 1 go
w czasie jego wyprawy egip-
skiej.

DLUGOWIECZNOŚĆ CZŁOWIEKA.

Dr. Piotr Schuind ogłosił roz-
prawę, w której dowodzi, jak dwa
a dwa jest cztery, że, logicznie biorąc,
każdy człowiek powinien do-
żyć stu lat.

U zwierząt ssaków i czas nor-
malnego istnienia musi osiągnąć
pięciokrotny okres, wymagany do
dojścia przez zwierzę do dojrzało-
ści. Otóż człowiek dochodzi prze-
ciwnie do dojrzałości fizycznej w
20 roku życia; zatem powinien u-
mierać po przeżyciu mniej więcej
stu lat; lecz postępując mniej roz-
sadnie pod tym względem, niż
zwierzęta, człowiek czyni wszystko,
by umrzeć o wiele przedź.

Pies i kot stęją się dojrzałe po
dwu latach życia; koń — po pięciu;
wielbłąd — po ośmiu; stoń — po czter-
dziestu; zwierzęta to żyją też 10,
20, 40, i 200 lat.

Trzeba jednak przyznać, że są
ludzie, którzy normalnie prowadzą
życie i normalny wiek osiągnęli.

Taki np. grek Demokryt żył 109
lat; angił Middlestedt, który umarł
w 1792 roku, dożył 112 lat. Nor-
weg Drakenberg w 111-ym roku
życia służył jeszcze we flocie kró-
lewskiej; zmęczony nieco pracą po-
dał się do dymisji i ożenił się; w
180 roku życia odowdował i chciał
po raz wtóry wstąpić w związki
małżeńskie; kiedy jednak kobieta,
której się oświadczył, odmówiła,
rozżalony zaniechał matrymonial-
nych projektów.

Jego ziomek Józef Surrington
był bardziej szczęśliwy, gdyż jesz-

cze w 160-ym roku życia miał żo-
nę. Przechwytając zbliżającą się
śmierć, zezwalał swą żonę i dzie-
ci, z których najmłodsze liczyło 9
lat, a najstarsze 103 lata, ogłosił im
swą ostatnią wolę i wskazania na
dalejsze życie i wkrótce spokojnie
umarł.

Kardynał d'Armagnac spotkał
kiedyś placzącego starca i zapytał
o przyczynę jego trosk.

— Ojciec mój — odpowiedział —
wybił mnie za to, że nie odesz-
łem się z należnym szacunkiem do
mego dziadka.

Wnuk liczył 82 lata; ojciec 103
lata, a dziadek 123.

Dr. Schuind cytuje również przy-
kład sgliska, Tomasza Parre, które-
go hr. Surray chciał przedstawić
królowi Karolowi I emu. Parre li-
czył 162 lata. Kiedy król zapytał
go, czemu przypisuje swą dłu-
gowieczność, odpowiedział: — Dłate
go, że mniej jadam, niż inni.

Król ugościł go nalećcy; star-
zec umarł następnego nocy z nie-
strawności. Został pochowany w
opactwie westminsterskim; bez-
wątpeństwa jednak starzec, zamiast
tego honoru wolałby pożyć jeszcze
trochę i być pochowanym na emen-
tarzu swej wioski.

KOBIETA PIĘKNA NIE JEST SZCZĘŚLIWA.

Współczesny pisarz francuski
Francis Miomandre wydał osta-
tnio książkę pod tytułem „Pochwa-
ła-brzydota”, chwalaąc w niej rzę-
czy, które zazwyczaj się nie ceni,
m. in. brzydotę.

Miomandre zajmuje się przedew-
szystkiem brzydką kobietą i w
przewidywaniu do niej, kobieta piękna.

Ta ostatnio od wczesnej młodo-
ści przekonana jest, że w pięknie
swem posiada cenny skarb. Całe
jej otoczenie codziennie kładzie jej
w uszy, iż jest stworzona na to,
aby panować nad mężczyznami. I
rzeczywiście, mężczyźni gromadzą
się koło niej i niepokoją ją usta-
wicznie. Każdy z nich chce ją po-
siadać i to wyłącznie dla siebie.

I autor francuski twierdzi, że
nad nią, nad kobietą piękną nale-
ży się litować. Są bowiem istoty

nieszczęśliwe i rozsiewają dokoła
siebie nieszczęście.

Glupia (piękna kobieta przeważ-
nie jest głupia) i odczuła piękność
siedzi w salonie, pysznąc się pięk-
nem swego ciała jak gdyby pra-
gnęła rzec: „Oto mnie widzicie!
Czy to nie dosyć?”

Ale to jednak nie dosyć. Po 20
minutach nie wiemy już, o czym z
nią mówić i co jej powiedzieć, albo-
wiem każdy inny temat poza do-
zwianiem jej piękności, jest dla
niej tematem nudnym.

DZIEWCZĘTA LATWOPYER- NIEJSZE NIŻ CHŁOPIEC.

Zbadanie sześciu tysięcy dziew-
cząt w wieku szkolnym przez
różne uniwersytety amerykańskie
stwierdziło fakt, że dziewczęta przy-
wiązują daleko większą wagę do
wszelkiego rodzaju przepowiedni
przyszłości, czy to pod postacią
wróżby z kart, czy z dloni, czy też
z fusów kawy.

Wogóle dziewczęta skłonniejsze
są do wiary w przesady, niż ich
równieśnicy chłopcy, którzy doo-
chodzą do wieku męskiego, pozby-
wają się łatwo skłonności prze-
sądnych.

U dziewcząt natomiast skłonność
ta trwa w dalszym ciągu i nie u-
staje nawet w wieku dojrzałym,
gdy z dziewcząt tych stały się żo-
ny i matki.

Zjawisko to przypisują badacze
amerykańscy silniejszemu życiu u-
czuciowemu kobiety i ograniczone-
mu zakresowi działalności kobiecej.

„OŚWIATA” ma na składzie więk- szą ilość broszur: „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus” z Nową 15 o- brazkami w cenie \$500, tuzin \$5000.

KURS PIENIEDZY.

Dolar	\$5520
Lira włoska	\$449
Frank francuski	1339
Angielski funt szterling	423100
Pez argentyński	3580
Frank szwajcarski	1636
Złoty polski	14209

SZOPS z Atlantyki ma zawsze pierwszeństwo.

PHOENIX



MASZYN DO SZYCIA HAFTOWANIA

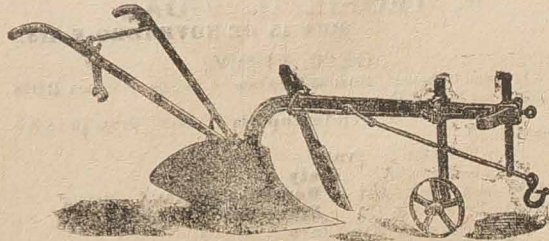
Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy kra- wieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczne.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 278-292 - Curitiba.
Filia: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento, Joinville, Ouro Verde, Tres Barras, Campo Largo



Praktyczne najrozsudniej urządzenie ziemie pługi są we wielkim wyborze

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owianych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowa, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najlepsze i najlepsze w Kuritybie. FRANCISZEK LACHOWSKI Curitiba - Rua Cabral N 58 - Curitiba

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 95 - Curitiba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy poronach, zastawienie sztucznego pneuwtorax przy chorobach ciępiących na płuca. — Nowoczesny aparat Bonagosa. — Diatermia. — Sztuczne ultra kołowe, promienia słoneczne, Zystechnia i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 ról ed. i 1-5

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się stołowników. Obiady wysła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szurasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 65 do 155 dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 - Rua Floriano Peixoto 95 - Curitiba. Właściciel: Leopold Rejntak

SANGUINOL

Najlepszy środek wzmacniający w kilku dniach. 1) Wzmacnia siły i apetyt. 2) Usuwa radykalnie ból głowy, bezsenność. 3) Wzmacnia nerwy. 4) Powiększa wagę od 1 do 3 kil. 5) Leczy organa osłabione tuberkulozą. 6) Płeć. 7) Fizycznie pomnaża ciążka krwi

Apteka Tell DROGARIA Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermicida Tell wróg robaków i glist Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek. Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa. Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 6-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 - Telefon 988.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 83
róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

RESTAURACJA. Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szurasko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica. Travessa Zacharias N. M. maróznik - Curitiba.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA Rua Dr. Trejano Reis N 8 - Curitiba. Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

POLSKI ZAKŁAD Jubilerstwo - zegarmistrzowski A. M. L. Kazimierz Wolnarowski. Rua Emano Pereira N 19 przyjmuje zegarki, zegary i wszelką biżuterję. Wykonuje naprawy z gwarancją szybko i tanio.

Poradnik dla Ludzi



połącza zażywać przeciw wszelkim chorobom tak zwanym preparat Bayera

Cafiaspirina

który reguluje krew i wzmacnia ch...
Lekarze z całego świata polecają to cenne lekarstwo: CAFIASPIRINA, która nie szkodzi ani na serce ani na nerki.
Lekarstwo to leczy bóle głowy, zębów, uszu, nerwalgii, reumatyzmu, zaziębienia, przezięczenia i t. d.



Wszyscy powinni pić tylko Cruzeiro München

NAJLEPSZE PIWA NA OKRES ZIMOWY.
Cervejaria Cruzeiro
Telefon 495. - CURITYBA



BALSAMO SIA HELLEN

leczy reumatyzm, bóle pleców, bóle zębów, uszu, nerwalgii, kolki, świeżo rany i t. p.
Lekarstwo tego zażywa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

VANADIOL Grande Tonic Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.
Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy: Beazji i Argentyn, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Quato, Austragoso, Juliano Moreira, Rueda Faria, Rebão Meira, Dr. Diego Faria, Dr. Walter Song, Dr. Ruc. Galberro skótek i inni lekarze.

Z tego też względu kobiety padają częściej ofiarami przesądów niż mężczyźni.

MILJARDY MORZA MARTWEGO.

Główna stała się dzisiaj w całym świecie uczonym i przemysłowym sprawą oddania koncesji na eksploatację Morza Martwego jednemu z angielskich koncesjonarzy.

Prasa angielska i francuska poruszona jest żywo faktem, że przed kilkunastu laty słynny chemik Georges Claude przedstawił rządowi francuskiemu korzyści plan tej eksploatacji, na którą się jednak Francja podówczas nie zdecydowała.

Swojego czasu Claude rozesłał do wielu polityków francuskich następujące pytanie: Jeżeli byłaby możliwość zdobycia gdziekolwiek wielkiej ilości złota i oddania go Francji, o ileby Rząd francuski przyłożył do tego rękę - czy jest obowiązkiem każdego dobrego obywatela wskazanie Rządowi tej możliwości.

Odpowiedź, oczywiście była jednoznaczna. Wtedy Claude przedstawił swój plan. Woda morską posiada 10 centymetrów kwadratowe złota na 1 m. sześcienny swojej objętości. Ponieważ jednak morze żywe przedstawia wiele trudności do eksploatacji, należy zwrócić uwagę na dotychczas zaniedbane zasoby Morza Martwego, w którym są ukryte wprost miliardowe skarby.

Morze Martwe ma powierzchnię 1000 km. kw. Objętość jego wynosi 130 km. kub. Na każdy metr sześcienny wody Morza Martwego przypada ilość złota, równa cenie 2 złotych franków. W całym więc Morzu Martwym jest 290 milionów franków złotych. W ciągu 15 lat można by wyeksploatować co najmniej jedną trzecią tych skarbów, t. j. powyżej 90 milionów franków.

Dla przeprowadzenia prac eksploatacyjnych projektował Claude zbudowanie olbrzymiego kanału z Morza Śródziemnego do Morza Martwego, których poziomy różnica się ocale 390 m. Plan Claude'a nie został przyjęty. Czego nie wykorzystania Francja, bierze dzisiaj w swe ręce Anglia i przystępuje do robót przygotowawczych.

SYN LUDOŻERCY, ZNAKOMITYM CHIRURGIEM.

Wysłana przez Ligę Narodów do Oceanji misja naukowa w celach zbadania ogólnej sytuacji i zdania sobie sprawy ze stopnia cywilizacji, osiągniętej przez tubylców, znalazła na wyspie Fidze człowieka, oświeconego się sławą niepospolitego chirurga.

Człowiekiem tym jest szef plemienia Suda. Jest on całkowitym analfabeta; ponieważ nigdy nie opuścił swej wyspy rodzinnej, nie mógł też prowadzić jakiegokolwiek studiów lekarskich.

Jednak tak wielką jest jego sztuka, że nawet europejczycy zwracają się często do niego o pomoc. Według opinii lekarzy europejskich czarny chirurg operuje z rzadkiem mistrzostwem i pewną ręką, chociaż jego sztuka lekarska nie opiera się na żadnej kulturze, lub doświadczeniu naukowym.

Szczególny ten chirurg jest synem ludożercy, który przed piętnastu zaledwie laty był głośny jako najdoświadczniejszy krajażca ciał ludzkich. Należy wnioskować, że sztuka swą przelał na swego potomka, który na szczęście czyni z niej bardziej ludzki użytek.

OSWOJONY NIEDŹWIADEK.

Było to podczas polowania na wiewiórki. Wyruszyliśmy we dwóch i długo krążyliśmy po lesie. Dzień był dla polowania wymarzony.

Szukając wiewiórek, trafiliśmy na ślady niedźwiedzia; jeden z nich był olbrzymi, jak łepek, obok stał dwa maleńkie. Przeszła najwzdłużniej matka z małym. Postanowiliśmy wysiedzieć barłóg i ruszyliśmy śladem. Wkrótce małe ślady zginęły zupełnie, a duży prowadził do lasu. Zaczęliśmy się rozglądać do worka i polóżylimy na wóz. Trzymał się on cały rok doskonale w miejscu, a przybywający ze zbóżem chłopci czekali go wódka samogonka. Niedźwiedziowi smakowało to bardzo, brał butelkę w łapy, kładł się na grzbiecie i sąsł z szyki tak, jak małe dzieci sąs smoczek. Samogonka tak mu przypadała do smaku, że wkrótce stał się największym całej okolicy pijakiem.

Zwierzek trzymał się jednak mocno i jeżał. Ze myślitwem trudno było wykraść się na drzewo, więc oderwał niedźwiedzia i puścił na ziemię; zwierzątko, padając, trafiło na suchy sęk i padło na ziemię nieżywe.

Wobec tego z drugim niedźwiedziem trzeba było postąpić ostrożnie; z ogromnym trudem udało się zejść go z drzewa i zanieść w worku do wsi. Tam zebrała się dookoła zwierza cała ludność. Był to niedźwiedź kosmaty, szary i bardzo śmieszny; dzieciarnia miała więc prawdziwe używanie.

Trzeba go przywiązać pod tą jodłą i pilnować; niedźwiedzia przyszedł do niego napewno - mówili chłopci.

— Słusznie - potwierdzili myślitwi - matka napewno przyjdzie do malego.

Wobec tego wrócićmy wczesnym do lasu. Ze śladów widać było, że niedźwiedzia ciągle krążyła, lecz nie podejściła do jodły. Wobec tego usadowiliśmy się na jodle, a zwierzaka uwiazaliśmy przy drzewie. Noc była ciemna. Niedźwiedź wyl i szarpał się ciągle. Słyszeliśmy przez całą noc, jak niedźwiedzia chodziła dookoła i nawoływała go. Dopiero nad ranem podszła do drzewa i zaczęła karmić malego; słychać było z drzewa, jak niedźwiedź ssa i omoka.

Nabiliśmy broń i wystrzelili równocześnie na chybi-trafi. Pod jodłą zapanowała cisza. Na drzewie przesiadzieliśmy do rana, a gdy się już zupełnie rozwidniło, widzieliśmy, że niedźwiedzia leży martwa, a pod nią śpi niedźwiedź.

Zeszliśmy z jodły, poszli do wsi, sprowadzili wóz. Przez cały ten czas niedźwiedź spał bardzo twarde, leżąc pod małą. Zabraliśmy go do worka i polóżylimy na wóz. Trzymał się on cały rok doskonale w miejscu, a przybywający ze zbożem chłopci czekali go wódka samogonka. Niedźwiedziowi smakowało to bardzo, brał butelkę w łapy, kładł się na grzbiecie i sąsł z szyki tak, jak małe dzieci sąs smoczek. Samogonka tak mu przypadała do smaku, że wkrótce stał się największym całej okolicy pijakiem.

ZARŁOCZNY KOT.

Zabawny wypadek zdarzył się w jednej wsi w pobliżu Tulazy, we Francji. Miejscowy farmer p. Delte sprzedał na jarmarku kilka sztuk dobrze wypasionych wieprzy i otrzymał za nie 12,000 franków. Pieniądze schował do obszernej kieszki, gdzie już znajdowała się w opakowaniu porcja smalcu wieprzowego.

Obecny przy tem kot obliżywał się, czując nieczuć woń smalcu. Gospodarz ani obejrzał się, jak 9 sztuk biletoń po 1000 franków znalazło się w żołądku poczołowego Muzka. Właśnie dojadł ostatniego biletu, gdy go pan złapał na tej ożywności i zoparował na miejscu. Niestety, bilety były już pogryzione na drobne kawałki.

DAŁ SIĘ ZŁAPAC NA STARA SZTUCZKĘ.

Worcester, Mass. — Naiwnych i łatwowiernych ludzi nie brak na świecie. Jednym z wielu takich naiwnych okazał się nasz rodak, Janecz Mucha, z Worcester, Mass. Mianowicie, spotkał on dwóch ludzi, którzy odrzucił się z nim zaprzyjaźnił. Po dłuższej rozmowie, spryciarze zaproponowali Musze popłatny interes. Postawili jednak warunek, że nim go przyjmą do spółki, muszą wypróbować jego uczciwość.

Próba ta polegała na tem, że oszuści mieli mu wręczyć sumę 10 tysięcy dolarów na czasowe przechowanie, a jako gwarancję załadali od Muchy pewnej sumy. Mucha, nie podejrzując podstęp, wycałował z banku ciężko zapracowane pieniądze w sumie 2,249.52 i wręczył je »przyjacielom«, a ci w zamian wręczyli mu paczkę, w której, jak go zapewniali, znajdowało się 10 tysięcy zielonych dolarów. Po dokonaniu tranzakcji, Mucha, uczciwszy, że nadarzyła mu się sposobność zrobienia dobrego interesu, poszedł czempredzej do domu.

Tu dopiero zaczął oglądać paczkę na wszystkie strony, wreszcie wzięła go pokusa zobaczenia tak wielkiej sumy i otworzył paczkę. Oczekiwano go jednak wielkie rozgorzyczenie i zawód. Zamiast bowiem 10 tysięcy dolarów, Mucha znalazł w paczce setki skrawków pociej gazety, w formie bankno-

tów. Pobiegł on sił tam, gdzie się rozstał z oszustami, ale ci nie szukali na niego i powle w tej chwili byli już daleko od Worcester.

POLAK KROLEM MURZYŃCÓW.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, w tych dniach ukazała się książka »The Migio Island«, napisana w języku angielskim przez znanego powieściopisarza B. W. Senbrooka opisująca życie porażnika armii Stanów Zjednoczonych, Faustyna Wirkusa, jedynego białego człowieka na wyspie Le Gonave, krajowcy obraligowskiom władca. »Młody król« Faunstin, syn górnika Łukaszka i Anny Wirkusów, zamieszkałych w Dapont, urodził się w Polsce. Jako mały chłopiec przyjechał wraz z matką do Ameryki, gdzie po skończeniu szkół pracował jako pomocnik górnika, a później wtapili do marynarki Stanów Zjednoczonych, gdzie zwrócił uwagę swym taktem, służbiestwością i zaletami charakteru i został wysłany jako sierżant przez dowódcę marynarki na wyspę La Gonave, jedną z największych wysp, należących do szeregów murzyńskich z Haiti.

WODKĘ W PRZYSZŁOŚCI BĘDZIE MOŻNA JEŚĆ ZAMIAST PIĆ.

Chemicy dawno już znali sposób zamieniania alkoholu na ciało stałe i płynne, ponieważ jednak składniki jakie przy tym wyrobie były używane dotychczas, były zawsze szkodliwe dla zdrowia, a nawet często trujące, przeto nie było mowy o tem, żeby alkohol w stanie stałym mógł być używany przez ludzi.

Obecnie w instytucji chemii żywnościowej w Berlinie udało się chemikom wynaleźć sposób mieszanina gorącego alkoholu ze solami owocewami, która to mieszanina po ostygnięciu daje się formować w kostki lub kulki, prawie przezroczyste, jak lód i może być nieograniczony czas w tym stanie przechowywana. Jeżeli więc to sole owocowe będą posiadały smak, naszykład pomarańczowy, to zamiast wypić kieliszek wódki pomarańczowej, można będzie jeść taką kostkę i skutek będzie zupełnie ten sam.

Odkrycie to ma podobno wielką przyszłość ze względu na przechowywanie i łatwiejsze przesyłanie niektórych preparatów medycznych